

Wykład inauguracyjny
na rozpoczęcie roku akademickiego 1978/79

Temat: WYBRANE PROBLEMY 60-LECIA NIEPODLEGŁOŚCI POLSKI

Wkraczamy w nowy rok akademicki w okresie wielkich, pamiętnych dla całego naszego narodu rocznic.

Już wkrótce obchodzić będziemy 60-lecie niepodległości Polski, a w ślad za tym, jakże istotną w kontekście tej niepodległości, 30 rocznicę zjednoczenia polskiego ruchu robotniczego, rocznicę powstania Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej.

60 lat temu, po ponad 100-letnim okresie zaborów na niełatwej bynajmniej drodze kształtowały się zręby naszej państwowości. Niełatwa też była niepodległość, w którą wkraczaliśmy. Faktem jednak jest, że każda niepodległość jest dla narodu lepsza, niż jej brak, tylko bowiem w warunkach suwerennego bytu, na gruncie wspólnoty terytorialnej i językowej, na gruncie wspólnych elementów kulturowych, mogą zachodzić procesy rozwoju gospodarczego i kulturalnego, mogą krystalizować się i polaryzować koncepcje i stanowiska polityczne oraz wyraźnie uzewnętrzniać problemy i dążenia społeczne.

Doświadczenia tego minionego 60-lecia budzą refleksje i zmuszają do wyprowadzania wniosków.

Dlatego też warto – jak sądzę – zwrócić, przy okazji inauguracji roku akademickiego w naszej uczelni, uwagę na kilka przynajmniej problemów.

1. W jakich warunkach rodziła się 60 lat temu Druga Rzeczpospolita i jakie czynniki odegrały zasadniczą rolę w jej powstaniu.
2. Jakie sytuacje i jakie siły polityczne przesądziły o charakterze

powstałego wówczas państwa.

3. Jakie wnioski wynikały z tego dla całego społeczeństwa polskiego, a dla klasy robotniczej w szczególności.

Zacznijmy zatem od przypomnienia, że Polska utraciła ostatecznie niepodległość w końcu XVIII wieku, po wielu próbach jej utrzymania, podejmowanych przez różne warstwy narodu. Charakterystycznym jest, że okres walk o utrzymanie niepodległości ukończył bohaterski zryw ludu pod wodzą Tadeusza Kościuszki. I nie jest kwestią przypadku, że I Dywizja, powstającego przed 35 laty Ludowego Wojska Polskiego, przyjęła imię tego wielkiego Polaka. To przecież właśnie Kościuszko dostrzegł, że walka o niepodległość toczy się przy minimalnym wciągnięciu do niej mas ludowych i postawił ten problem we właściwych wymiarach.

Pisał on i mówił o tym, że walka o Polskę musi być walką o Ojczyznę dla wszystkich Polaków, a swoje poglądy wcielał w życie w oparciu o chłopów, których zasoby patriotyzmu i męstwa potrafił uruchomić, zapisując tym samym chlubną kartę w dziejach narodu.

A naród ten nie godził się z niewolą, naród wciąż walczył. Legiony Dąbrowskiego, walki w okresie Księstwa Warszawskiego, powstanie listopadowe, wiosna ludów, powstanie styczniowe - oto zrywy, w których wprawdzie Polacy ponosili klęski, ale dzięki którym pokazywali światu, że choć nas wymazano z mapy Europy, to przecież "jesteśmy"!

Okres przed wybuchem pierwszej wojny światowej charakteryzują nader istotne procesy. Na terytorium podzielonej przez zaborców Polski dominują jeszcze stale przeżytki struktury feudalnej. Ale w powstających wielkich ośrodkach przemysłowych ro-

śnie w siłę skoncentrowany proletariat. Mimo niedorozwoju przemysłu na naszych ziemiach liczy on w końcu XIX wieku około 80 tysięcy, a co najważniejsze – szybko staje się klasą "dla siebie", klasą o rosnącej świadomości, zorganizowaną w partię i wysuwającą własne koncepcje polityczne.

Jakkolwiek trudno jest mówić o jednolitości tych koncepcji w sytuacji istnienia i działania w polskim ruchu robotniczym aż siedmiu partii, to jednak – pomimo wielu rozbieżności – zaakcentowania wymaga charakterystyczne zjawisko. Właśnie w okresie, kiedy część polskich obszarników i burżuazji przesuwają się na pozycje poszukiwania ugody z zaborcami, klasa robotnicza, jednocząc dążenia wyzwolenicze społeczne i narodowe, stała się najpotężniejszą siłą rewolucyjną i patriotyczną, nie tracącą z pola widzenia sprawy bytu państwowego, chociaż różnie kształtowały się wizje tej państwowości.

W dążeniach swych klasa robotnicza znalazła oparcie w międzynarodowym ruchu robotniczym. Właśnie fakt, że sprawa niepodległości stała się sprawą mas ludowych, czynił ją wspólną sprawą międzynarodowego proletariatu.

"Dzięki powstaniu krakowskiemu kwestia polska z kwestii narodowej, jaką była dotychczas, stała się sprawą wszystkich narodów; z przedmiotu sympatii, jaką była dla demokratów, stała się sprawą, w której powodzeniu są zainteresowani"^{1/}, pisał F. Engels.

A Marks stwierdził: "Zbudowanie Demokratycznej Polski jest pierwszym warunkiem zbudowania demokratycznych Niemiec"^{2/}.

1/ Z przemówienia Marksa w dn. 22 lutego 1848 r.
K. Marks i F. Engels, Dzieła wybrane, t. I, W-wa 1949, s. 61.

2/ K. Marks – F. Engels – Liebknecht, Odbudowanie Polski, Warszawa 1910, s. 61.

W 1880 roku w liście przywódców międzynarodowego ruchu robotniczego, skierowanym do polskich działaczy rewolucyjnych zgromadzonych w Genewie w 50 rocznicę wybuchu powstania listopadowego, czytamy: "... dziś, gdy walka ta rozwija się wśród samego ludu polskiego, niech ją podtrzymuje propaganda, prasa rewolucyjna, niech łączy się ona z usiłowaniami naszych braci rosyjskich, będzie to jednym powodem więcej, aby powtórzyć dawny okrzyk: "Niech żyje Polska".^{3/}

Tak więc, jakkolwiek dążenia niepodległościowe nie wygasły nigdy w olbrzymiej części całego narodu polskiego, to coraz wyraźniej zaczął się wysuwać na plan pierwszy nurt społecznie postępowy, stawiający na walkę mas ludowych, walkę łączącą sprawę wyzwolenia narodowego z wyzwoleniem społecznym, nurt znajdujący oparcie w postępowych ruchach ludów europejskich. Przeciwwstawiał się on nurtowi społecznie konserwatywnemu, szukającemu sojuszników w rządach państw, które w mniejszym czy większym stopniu wchodziły w konflikty z rządami państw zaborczych.

Wybuch pierwszej wojny światowej wzmógł nadzieje Polaków na odzyskanie niepodległości. Wielkie mocarstwa zaborcze po raz pierwszy starły się z sobą w krwawych zmaganiach. W związku z tym w konserwatywnym nurcie polskim zarysowały się różne orientacje i różne grupy stronnictw. Każda z nich stała na stanowisku odbudowy w wyniku wojny państwowości Polski, wszystkie jednak widziały tę możliwość w oparciu o jedną z walczących stron koalicji imperialistycznych. Państwo polskie widziane było w tym układzie nie tylko jako zależne albo od Rosji, albo od Austrii czy Niemiec, ale funkcjonujące autonomicznie w ramach

^{3/} Tamże, s. 153-154.

tychże monarchii. Rządy państw zaborczych czyniły zresztą ziemię polską przedmiotem swoich przetargów, rzucając obietnicami i deklaracjami w celu zyskania w toczącej się wojnie poparcia społeczeństwa polskiego, a przede wszystkim – rekruta. Tak więc manifest naczelnego wodza wielkiego księcia Mikołaja Mikołajewicza z sierpnia 1914 r., zapowiadał zjednoczenie ziem polskich jako organizmu autonomicznego pod berłem cara.

Z drugiej strony 5 listopada 1916 r. ukazały się manifesty generał-gubernatorów, niemieckiego w Warszawie i austriackiego w Lublinie, obwieszczające decyzję dwóch cesarzy o powołaniu do życia Królestwa Polskiego. Decyzja ta nie była sprawą bagatelną, uznane w niej bowiem zostało prawo narodu polskiego do własnego państwa. Ale jednocześnie utwierdzała niewolę Wielkopolski, Śląska, Pomorza, Mazur, Galicji Zachodniej, a z pozostałej części zapowiadała utworzenie państewka samodzielnego, ale nie niepodległego, podkreślając jego bliżej nie określoną łączność z państwami centralnymi. Na przetargowość kwestii polskiej i na błędność orientacji ugrupowań politycznych na ziemiach polskich zwracał już wówczas uwagę Lenin stwierdzając: "... spekulować na zwycięstwo tej czy innej imperialistycznej burżuazji, znaczy stawać się jej lokajem"^{4/}. A jednocześnie podkreślał konieczność zajęcia przez robotników rosyjskich i niemieckich zdecydowanego stanowiska. "... Ale dla robotników rosyjskich i niemieckich nie jest obojętne, czy będą oni współuczestnikami aneksji Polski /oznacza to wychowanie robotników i chłopów niemieckich i rosyjskich w duchu najpodlejszego chamstwa, w duchu godzenia się z rolą kata innych narodów/, czy też Polska będzie niepodległa"^{5/}.

4/ W. Lenin: Dzieła, t. XXIII, Warszawa 1951, s. 52-53.

5/ W. Lenin: Dzieła, t. XXII, Warszawa 1951, s. 401.

O okresie tym Henryk Jabłoński pisze: "W konsekwencji ogólnie oceniając ówczesną sytuację Polski stwierdzić musimy: żadna ze stron walczących nie stwarzała perspektywy niepodległości. Sprawę polską mogła postawić na arenie europejskiej w innych niż dotychczas rozmiarach tylko bardzo istotna zmiana w sytuacji międzynarodowej, ale nie w postaci przechylenia się szans zwycięstwa zbrojnego na stronę jednej lub drugiej koalicji. Rozwiązania wówczas mogłyby być różne, lecz o niepodległości trudno mówić. Zmienić sytuację Polski mogła tylko rewolucja w którymś z państw zaborczych"^{6/}.

I właśnie ta rewolucja, przewidywana tylko przez siły lewicy, dokonała się w Rosji. Jej znaczenie dla sprawy polskiej uwidoczniło się w kilku płaszczyznach.

1. Na politycznym forum Europy przestał istnieć carat, siła uciskająca wiele narodów, wśród nich Polskę, a zarazem siła, z którą liczyły się zachodnie państwa Ententy, od niej uzależniając losy Polski przy ewentualnej klęsce Austrii i Niemiec. Natychmiast po klęsce caratu zmienił się stosunek do sprawy polskiej nawet tych ugrupowań politycznych w Rosji, które bynajmniej nie popierały dotychczas roszczeń wyzwoleniczych naszego narodu.

Najsilniej i najdobitniej zaakcentowali jednak swoje stanowisko robotnicy rosyjscy, zaraz po rewolucji lutowej.

W orędziu "Do Narodu Polskiego" Piotrogradzkiej Rady Delegatów Robotniczych i Żołnierskich z 27 /14/ marca 1917 roku czytamy: "Carat, który w ciągu półtora wieku dławił naród polski, jak i rosyjski został obalony wspólnymi siłami proletariatu i wojska.

6/ H. Jabłoński, Narodziny Drugiej Rzeczypospolitej 1918-1919, Warszawa 1962, Wiedza Powszechna, s. 42.

Zawiadamiając naród polski o tym zwycięstwie wolności nad wszechrosyjskim żandarmem, Piotrogrodzka Rada Delegatów Robotniczych i Żołnierskich oświadcza, że demokracja w Rosji stoi na stanowisku uznania samookreślenia politycznego narodów i oznajmia, że Polska ma prawo do całkowitej niepodległości pod względem państwowo-międzynarodowym.

Przesyłamy Narodowi Polskiemu swe bratnie pozdrowienia i życzymy Mu powodzenia w oczekującej go walce o wprowadzenie w Niepodległej Polsce demokratycznego republikańskiego ustroju".^{7/}

Orędzie, którego słowa zacytowałam wynikało konsekwentnie z całego dotychczasowego programu partii bolszewickiej w kwestii narodowościowej.

Ukoronowaniem takiej polityki były ważne akty prawne, które pojawiły się w wyniku Wielkiej Rewolucji Październikowej:

- Dekret o pokoju, uchwalony 26 października 1917 r. przez II Ogólnorosyjski Zjazd Rad Delegatów Robotniczych i Żołnierskich, w którym potępiono wszelkie aneksje, zabory i akty przemocy^{8/},
- Deklaracja Praw Narodów Rosji z 3 listopada 1917 r. określająca zasady polityki narodowościowej i uznająca prawo każdego narodu do samookreślenia, aż do oderwania się i utworzenia niepodległego państwa^{9/},
- Dekret Rady Komisarzy Ludowych z 5 września 1918 r. o anulowaniu traktatów zawartych przez Rosję z Niemcami

7/ W XXXV Rocznicy Wielkiej Październikowej Rewolucji Socjalistycznej. Materiały, Dokumenty, Warszawa 1952, s. 134.

8/ Tamże, s. 25.

9/ Tamże, s. 32.

i Austrią, a dotyczących rozbiorów Polski^{10/}.

Tak więc nie tylko przestał istnieć wschodni zaborca Polski, ale na jego miejsce naród polski zyskał istotnych sojuszników, znających i popierających w pełni jego dążenia niepodległościowe.

Ta pierwsza, omówiona wyżej płaszczyzna determinowała w sposób zasadniczy – pozostałe. Tak więc:

2. Uznanie prawa Polski do niepodległości przez siły rewolucji w Rosji ustawiało z gruntu inaczej, niż dotychczas narodowościowe roszczenia Polaków na arenie międzynarodowej. Rządy państw centralnych i Ententy nie mogły już w dalszym ciągu ograniczać się do czczych deklaracji. Musiały zrozumieć, że wewnątrz całego społeczeństwa polskiego nastąpiło zasadnicze przesunięcie w sferze oczekiwań. Sprawa niepodległego i suwerennego bytu państwowego została postawiona we właściwych wymiarach i nie można już było nie brać tego pod uwagę.
3. Rewolucja socjalistyczna w Rosji przeraziła burżuazję i jej rządy w innych państwach. Zlekceważenie sobie w zaistniałej sytuacji dążeń narodowo-wyzwoleńczych Polaków groziło tym, że program przemian socjalistycznych wysuwany przez partie lewicowe, stanie się niesłychanie atrakcyjny w szerokich kręgach, że na fali uczuć patriotycznych olbrzymia większość Polaków opowie się za hasłami rewolucji.
4. W sytuacji, kiedy przykład rewolucji rosyjskiej zmobilizował robotników państw centralnych, kiedy rewolucja zagroziła bezpośrednio Niemcom i Austrii, uwaga rządów musiała z konieczności skupić się na rozwiązywaniu problemów wewnętrznych. Dzięki temu Polacy zyskali większe możliwości uaktywnienia w zabieganiu o własną niepodległość.

10/ Tamże, s. 146.

5. W interesie państw kapitalistycznych leżało w tych warunkach utworzenie u granic nowo powstałego państwa proletariackiego kilku mniejszych państw, które stanowiłyby "zaporę" przeciwko rozprzestrzenianiu się komunizmu. Brano tu pod uwagę przede wszystkim Polskę.

Tak więc Wielka Rewolucja Październikowa stała się potężnym obiektywnym czynnikiem sprzyjającym odrodzeniu niepodległej Polski.

Ale sprzyjając odzyskaniu przez nasz kraj bytu państwowego przyczyniła się równocześnie do nader specyficznego wykryształizowania się wewnętrznej sytuacji i układu sił politycznych w nowo powstającym państwie polskim.

Przypomnijmy, że tereny polskie przez kilka lat stanowiły "teatr" wojny, że gospodarka została w tym czasie zdewastowana, w wyniku czego szerzyły się bezrobocie, nędza, głód i choroby. Wszystko to godziło przede wszystkim w ludność najuboższą, a więc w robotników i chłopów. Uwidocznily się w jaskrawej postaci przeciwieństwa klasowe, krańcowe różnice między wyzyskiwanymi i wyzyskiwaczami, między głodującymi i sytymi. Przyczyniło się to do wzrostu nastrojów rewolucyjnych, mnożyły się strajki i demonstracje mas robotniczych.

Jednocześnie jednak następuje osłabienie proletariatu, wobec którego władze walczących państw zaborczych stosują nie tylko masowe represje, ale – najsilniejszych fizycznie mężczyzn wcielają do wojska lub werbują przymusowo na roboty do Niemiec.

Może warto także wspomnieć, że wielu wybitnych działaczy polskiego ruchu robotniczego, wśród nich także Feliks Dzierżyński, uczestniczyło wówczas w Rewolucji Październikowej. Stanowiło to – rzecz jasna – perspektywiczne umocnienie sprawy polskiej, nie mówiąc już o powodzie do dumy, ale doraźnie – siły

proletariatu polskiego w pewnym sensie również osłabiało.

Równolegle z tym umacniają się ugrupowania i stronnictwa polityczne polskiego nurtu konserwatywnego, ugrupowania, które z niepokojem śledzą zarówno postęp rewolucji w Rosji, jak i narastanie tendencji rewolucyjnych wśród proletariatu polskiego. Te różnorodne przecież organizacje polityczne /a działało ich w owym czasie kilkanaście, skupionych w sześciu wielkich blokach/ obawiają się powrotu z wojny zdemobilizowanych żołnierzy, obawiają się – krótko mówiąc – rewolucji socjalistycznej w Polsce.

Te właśnie obawy powodują u zarania kształtowania się Drugiej Rzeczypospolitej swoiste zjednoczenie sił. Rozbieżne interesy zostają w obliczu zagrożenia rewolucją podporządkowane jednemu celowi – nadaniu burżuazyjno-obszarniczego charakteru państwu polskiemu.

Lewica robotnicza reprezentowana była wówczas przez dwie partie:

- 1/ Socjaldemokrację Królestwa Polskiego i Litwy,
- 2/ Polską Partię Socjalistyczną – Lewica.

Wprawdzie partie te zjednoczyły się stosunkowo szybko, tworząc 16 grudnia 1918 r. Komunistyczną Partię Robotniczą Polski, ale nie stanowiły one dostatecznej siły dla konstruktywnego przeciwstawienia się ugrupowaniom konserwatywno-reakcyjnym.

Ich programy z lat poprzednich były rozbieżne w kwestii dla narodu polskiego najistotniejszej tj. w kwestii niepodległości. PPS-Lewica zbyt fetyszyzowała tę kwestię, traktując ją samodzielną, w oderwaniu od dążeń społeczno-wyzwoleńczych proletariatu, SDKPiL natomiast jakkolwiek doceniała uczucia narodowe ludzi, podporządkowywała je jednak racjom innego rządu, widząc

Polskę wtopioną w jedno, potężne europejskie, republikańskie państwo proletariackie. Brak – w ciągu szeregu lat – jednolitego w tej kwestii programu, który mógłby skupiać całe społeczeństwo, był jednym z czynników zmniejszających możliwości wywierania przez lewicę robotniczą wpływów politycznych w nowo odrodzonym państwie. Zwróćmy przy tym uwagę, że mowa jest tu tylko o lewicy. Do tego dołączał się znacznie bardziej znamieny fakt rozbicia ruchu robotniczego na nurt: lewicowy - rewolucyjny i nurt prawicowy - reformistyczny, co zdecydowanie osłabiało wszelkie poczynania proletariatu.

W tej sytuacji do powstałego z 6 na 7 listopada 1918 r. w Lublinie Tymczasowego Rządu Ludowego Republiki Polskiej, na czele którego stanął Ignacy Daszyński, nie weszli komuniści.

Jakie były cele utworzenia tego rządu czytamy w relacji jednego z jego członków – ministra oświaty Gabriela Dubiela: "Posiedzenie rozpoczął gen. Rydz-Śmigły, referując potrzebę utworzenia rządu republikańsko-demokratycznego, a to wobec klęski i rozprężenia wojsk okupacyjnych, konieczności utrzymania możliwego w tak przełomowej sytuacji porządku, niedopuszczenia zagrażającej nam anarchii i pozyskania mas chłopskich i robotniczych dla powstającego państwa polskiego.

/.../ Rząd będzie prowizoryczny do powrotu z Magdeburga Komendanta, siedzibą Lublin, bo tam mamy pułk legionowy.

/.../ W przemówieniu swym gen. Śmigły-Rydz, poza koniecznością tworzenia armii, utrzymania ładu i możliwej spójności w kraju oraz obrony zagrożonych granic państwa, nie poruszył żadnych z punktów programu społecznego czy gospodarczego przyszłego rządu, podobnie jak i następni mówcy, zabierając głos w dyskusji".^{11/}

11/ Por. A. Ajnenkiel: Z dziejów Tymczasowego Rządu Ludowego w Lublinie. "Kwartalnik Historyczny" 1958, nr 4. F. Honowski: Parlament i rząd w Polsce niepodległej, Warszawa 1938, s. 183. W. Sobieski: Dzieje Polski, t. III, W-wa 1938, s. 219.

Tak więc już w samym założeniu powstałego rządu legło przekonanie o krótkotrwałości jego działania, o konieczności szybkiego przekazania władzy w ręce Piłsudskiego, co też wkrótce nastąpiło. Zamysły czołowych działaczy tego rządu wbrew mocnym rewolucyjnym deklaracjom, mówiącym o waleniu się w gruzy władzy kapitalistów i obszarników, władzy militarnego ucisku i społecznego wyzysku, zmierzały w istocie do zdezorientowania proletariatu i chłopstwa, do otworzenia drogi władzy burżuazji. Pisał o tym wyraźnie w okresie międzywojennym czołowy teoretyk PPS Mieczysław Niedziałkowski: "W tym tragicznie trudnym położeniu Tymczasowy Rząd Ludowy w Lublinie przez fakt swego powstania, przez swój Manifest, przez entuzjazm, który wywołał – skierował stanowczo, po męsku, nieodwołalnie budownictwo państwowe na szlak demokracji, ściśle mówiąc demokracji parlamentarnej. W Lublinie, w dniu 7 listopada 1918 r. zadano cios śmiertelny komunizmowi w Polsce."^{12/}

Wiemy oczywiście, że nie była to ocena prawdziwa. Nie był to bynajmniej "cios śmiertelny", ale tak sformułowana wówczas ocena wskazuje wyraźnie na rolę jaką odegrał rząd Daszyńskiego.

Ostatecznie zatem nowo powstałe państwo polskie wkroczyło na drogę demokracji burżuazyjnej, nadając na wiele lat polityce wewnętrznej i zewnętrznej Polski kierunek, którego skutkami była słabość gospodarcza i polityczna oraz – w ostatecznym rozrachunku – klęska wrześniowa.

Kierunku tego nie zdołał zweekslować na inne tory narastający faszizm i rewizjonizm niemiecki oraz groźba napaści hitlerowskiej.

Przywódcy nawy państwowej nie potrafili dostrzec i wypro-

12/ M. Niedziałkowski, Demokracja parlamentarna w Polsce, Warszawa 1930.

wadzić wniosków z jakże wyraźnych wypowiedzi Hitlera, który jeszcze w latach dwudziestych na pierwszej stronie swej programowej książki "Mein Kampf" pisał o "moralnym prawie" narodu niemieckiego do rabowania cudzych terytoriów.

Nie chcieli również zrozumieć, że zapowiadane w tej samej książce zdobywanie przez Niemców ziem na wschodzie, dotyczy nie tylko Związku Radzieckiego, że nie można podbijać terytoriów naszego wschodniego sąsiada bez zmiżdżenia przez III Rzeszę i podporządkowania jej Polski.

Władze Drugiej Rzeczypospolitej konsekwentnie i z uporem odrzucały wszelkie propozycje Kraju Rad w sprawie utworzenia systemu zbiorowego bezpieczeństwa w Europie. Pierwsza taka propozycja została zgłoszona przez Ludowy Komisariat Spraw Zagranicznych ZSRR w grudniu 1933 r., a następnie ponawiana była jeszcze pięciokrotnie.^{13/}

Polityka władz międzywojennej Polski budziła wiele sprzeciwów wśród różnych warstw społeczeństwa. Walkę o demokratyzację życia prowadzi konsekwentnie lewica nauczycielska, co trzeba zaakcentować w naszym gronie, gronie nie tylko funkcjonariuszy SB, ale także funkcjonariuszy - nauczycieli akademickich.

Przeciwstawiają się tej polityce również radykalni chłopi. Główną jednak siłą rozumiejącą w pełni niebezpieczeństwo faszystwu i drugiej wojny światowej była lewica robotnicza.

I na tym gruncie, na gruncie walki z faszyzmem w Europie i z tendencjami do faszystyzacji życia w kraju, rosła w owym czasie w istotny sposób świadomość proletariatu oraz stopniowemu ujednoczeniu ulegały w kwestiach dla narodu zasadniczych programy

13/ Por.: S. Kowalski, Historia dyplomacji 1914-1939, Tom III, Warszawa 1973, Książka i Wiedza, s. 658 i nast.

partii robotniczych. Szczególną rolę odegrała tu – nielegalna już wówczas – Komunistyczna Partia Polski, określając zasady i formułując hasła wspólnego działania.

Druga wojna światowa, która zburzyła naszą państwowość i pozbawiła naród niepodległego bytu na kilka długich lat okrutnej, wyniszczającej kraj we wszystkich dziedzinach, okupacji hitlerowskiej, otworzyła równocześnie dla Polski nowe perspektywy. Ale wykorzystanie tych zarysowujących się perspektyw było możliwe tylko w sytuacji wyprowadzenia z jakże bolesnych dotychczasowych doświadczeń prawidłowych wniosków przez polski ruch robotniczy.

Powołana do życia w styczniu 1942 roku Polska Partia Robotnicza staje na czele walki sił postępowych w Polsce z hitlerowskim najeźdźcą, a jednocześnie walki – o nowe rzeczywiście demokratyczne oblicze przyszłej Polski.

Powstanie PPR i jej późniejsza działalność miała dla polskiego ruchu robotniczego ogromne znaczenie. Kontynuując rewolucyjne tradycje proletariatu, PPR odrzucała to wszystko, co nie zdało egzaminu. Wypracowała nie tylko słuszny program działań wewnątrzpartyjnych, ale także odpowiednią do nowych warunków koncepcję walki wyzwoleniczej narodu i utrwalenia jego niepodległości, a także prawidłową koncepcję ustroju politycznego ludowego państwa. Wypracowała słuszną strategię szerokiego frontu narodowego pod hegemonią klasy robotniczej, obliczoną na skupienie ogromnej większości społeczeństwa wokół budownictwa nowej, socjalistycznej Polski. Dokonała przełomu w stosunkach polsko-radzieckich, doprowadzając do szerokich rzesz społeczeństwa świadomość, że sojusz z ZSRR stanowi gwarancję bezpieczeństwa, niepodległości i suwerenności Polski.

Ale skupienie społeczeństwa pod hegemonią klasy robotniczej nie mogło dokonać się w pełni bez ujednoczenia stanowisk wewnątrz tej klasy, bez opracowania jednego, wspólnego programu awangardowych jej sił – partii robotniczych. Odpowiedzialność klasy robotniczej za dalsze losy i kierunek rozwoju Polski sprawiła, że jednym z czołowych jej zadań stało się zjednoczenie ruchu robotniczego.

Lata 1944-1948 były okresem zbliżenia się PPR i PPS do jedności organicznej. Były jednak także okresem walki o charakter zjednoczenia. Chodziło o to, aby oprzeć się o ideologię marksizmu i leninizmu, aby nowa partia była kontynuatorką rewolucyjnych, a nie reformistycznych tradycji, aby u jej podstaw legł proletariacki patriotyzm i internacjonalizm.

Dlatego też zjednoczenie partii poprzedziła szeroka dyskusja dotycząca zarówno ideologicznych pryncypiów jak i perspektyw. Dochodzeniu w toku tej dyskusji do wspólnych stanowisk sprzyjały zachodzące w Polsce procesy przemian, procesy umacniające władzę ludową i socjalistyczny kierunek naszego rozwoju. I nie bagatelną bynajmniej rolę odegrał w ich pogłębianiu nasz aparat, stojący na pierwszej linii walki o nową Polskę.

Ostatecznie 14 grudnia 1948 r. odbyły się w Warszawie II Zjazd PPR i XXVIII Zjazd PPS, które przyjęły analogiczne uchwały o zjednoczeniu obu partii i utworzeniu PZPR. Następnego dnia rozpoczął się Kongres Zjednoczeniowy, który zakończył swe obrady 21 grudnia.

Kongres położył kres trwającemu przeszło 50 lat rozłamowi w polskim ruchu robotniczym, doprowadzając do powstania jednej silnej Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej, partii, która w walce z zaniedbaniami, trudnościami i przeciwnościami

już 30 lat przewodzi narodowi, jest czynnikiem sprawczym pokojowego rozwoju i niebywałych osiągnięć wewnętrznych – we wszystkich dziedzinach życia oraz zewnętrznych, prowadzących do umacniania znaczenia i prestiżu Polski na arenie międzynarodowej.

Zapowiedź roli, jaką PZPR spełnia w naszym kraju znalazła się w momencie jej powstania w Deklaracji Ideowej. Czytamy w niej: "Jednoczymy się jako awangarda polskiego proletariatu, jako przodująca siła narodu polskiego w jego marszu do socjalizmu, jako polski oddział międzynarodowego frontu wolności i postępu, demokracji i socjalizmu. Jednoczymy się, aby poprowadzić Polskę naprzód, do pełnej sprawiedliwości społecznej, do zniesienia wszelkiego wyzysku człowieka przez człowieka, do socjalizmu".^{14/}

Pod przewodnictwem tej politycznie mądrej i ideologicznie silnej partii, której my, funkcjonariusze służby bezpieczeństwa służyć wiernie i bezkompromisowo, służąc tym samym całemu narodowi, społeczeństwo polskie umacnia w twórczej pracy państwowości i niepodległości Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej, budując kraj rozwiniętego socjalizmu, Ojczyznę wyzwolonych, żyjących coraz pełniej i dostatniej ludzi.

Dlatego też warto na zakończenie przytoczyć słowa Towarzystwa Edwarda Gierka, wypowiedziane na VI Zjeździe PZPR:

"Robotnicy i działacze polityczni PPR i PPS, którzy budowali ten jednolity front, którzy torowali drogę ku jedności naszego ruchu i współtworzyli Polską Zjednoczoną Partię Robotniczą, dobrze zasłużyli się Polsce i sprawie socjalizmu"^{15/}.

14/ Deklaracja Ideowa PZPR, Warszawa 1949.

15/ VI Zjazd PZPR 6-11 grudnia 1971 r., Podstawowe materiały i dokumenty, Warszawa 1972, s. 110.